



ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH T.Z.
ODDZIAŁ REGIONALNY BERLIN-BRANDENBURG
BUND DER POLEN IN DEUTSCHLAND E.V. * REGIONALGRUPPE BERLIN-BRANDENBURG
(UNION OF POLES IN GERMANY UNIONE DEI POLLACCHI IN GERMANIA L'UNION DES POLONAIS EN ALLEMAGNE)
e Mail: zpwn.or.bb@googlemail.com Web: www.zpwn.org

Ambasador RP
w Republice Federalnej Niemiec
Pan Jerzy Margański
Lassenstr. 19-21
14193 Berlin

Konsul Generalny RP
w Republice Federalnej Niemiec
Pan Tadeusz Oliwiński
Richard- Strauss- Str. 11
14193 Berlin

Niniejszy List otwarty Polaków z Niemiec otrzymują:

<i>Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie – ambasador</i>	Pan Ambasador berlin.amb.sekretariat@msz.gov.pl
<i>Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP - minister</i>	Pan Minister Sikorski informacja.konsularna@msz.gov.pl
<i>Senat Rzeczypospolitej Polskiej - marszałek</i>	Pan Marszałek Senatu RP biuro@b-borusewicz.pl
<i>Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - marszałek</i>	Pani Marszałek Sejmu RP Ewa.Kopacz@sejm.pl
<i>Rząd Rzeczypospolitej Polskiej – premier</i>	Pan Premier Donald Tusk cirinfo@kprm.gov.pl
<i>Polska Agencja Prasowa</i>	centrumprasowe@pap.pl
<i>BWkiM TVP - Biuro Wymiany Krajowej Międzynarodowej kontakt w sprawie zakupu produkcji TVP, międzynarodowych koprodukcji, usług TV, przekazowi transmisji</i>	bwkim@tvp.pl

Berlin, dnia 14.06.2013r.

List otwarty Polaków z Niemiec z dnia 14.06.2013r.

w sprawie planowanej emisji w polskiej telewizji publicznej TVP S.A. w programie TVP1 antypolskiego filmu niemieckiej telewizji publicznej ZDF. Emisja tego filmu w telewizji publicznej ZDF została przez nas odebrana, wbrew deklaracjom politycznym w Niemczech, jako propagandowe uderzenie w Polaków.

Protestujemy przeciwko promowaniu antypolskich filmów i prowadzeniu przez to antypolskiej polityki.

Zgadza się z coraz bardziej powszechną opinią mieszkańców państw Europy, że sytuacja hegemonii gospodarczej i politycznej w całej Europie staje się sytuacją coraz bardziej chorą i prowadzi do bardzo poważnych zmian na gorsze.

Kanclerz Angela Merkel zainaugurowała we wtorek (11.06.2013) w Berlinie budowę muzeum poświęconego przymusowym wysiedleniom Niemców i innych narodów europejskich w XX wieku. Inicjatywa utworzenia placówki wyszła w 1999 roku od szefowej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach.¹

Niemcy/Bundestag przyjął uchwałę ws. upamiętnienia ofiar wysiedleń²

Związek Polaków w Niemczech T.z. Oddział Regionalny Berlin – Brandenburg, oraz Oddział Hamburg ponownie stanowczo protestują przeciwko poniżaniu Polaków w niemieckich mediach, oraz także przez polską telewizją publiczną TVP S.A. Sprzeciwiamy się poniżaniu polskich Bohaterów z Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, z których tyłu - będąc jednocześnie żołnierzami Polskiego Państwa Podziemnego - oddało życie w walce z niemieckim okupantem. Wyemitowanie niemieckiego filmu, kłamliwego i tendencyjnego, „Nasze matki nasi ojcowie” w telewizji publicznej Rzeczypospolitej Polskiej jest patologiczną formą, wprost manifestacją pogardy, wobec pamięci dla ofiar mordów, dokonanych na

obywatelach II Rzeczypospolitej przez Niemców w latach 1939 – 1945.

Jesteśmy spadkobiercami, nie tylko duchowymi, członków Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła, także tych zamordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych, zamęczonych w obozach pracy za to, że byli Polakami. Upominamy się od lat o godne zachowanie pamięci o nich w Niemczech, upominamy się od lat o prawne przywrócenie przez władze RFN statusu mniejszości narodowej Polaków w Niemczech. Upominamy się nie tylko o pamięć o losach Polaków w Niemczech, o rekompensatę za zrabowany przez władze niemieckie (dekretem Göringa z 27 lutego 1940 roku) Związkowi Polaków w Niemczech spod znaku Rodła majątek, który za wyjątkiem oddanej po wojnie kamienicy w Bochum i bardzo niskiej sumy (0,5 mln marek w 1967 roku) nie został zwrócony. Całkowite rozliczenie za zagrabione mienie Związku Polaków w Niemczech T.z., na podstawie wyroku sądowego miało nastąpić po zjednoczeniu Niemiec.

Upominamy się od lat o budowę Pomnika w Berlinie miejsca pamięci – nie tylko o eufemistycznie nazwany przez władze niemieckie „widoczny znak” - upominamy się o budowę Centrum Dokumentacyjnego Polaków w Niemczech: w Bochum, w Berlinie, z filiami w innych miastach na terenie Niemiec.

Upominamy się o dalsze rozwijanie nauki języka polskiego dla naszych dzieci, o możliwość systematycznego i nieograniczonego pielęgnowania tradycji i kultury polskiej przez Polaków w całych Niemczech, o przyjazną, dobrosąsiedzką (pozbawioną przy tym dominacji RFN) politykę wobec Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwracamy niniejszym uwagę, że władze polskie zamiast starać się o pomniki polskich Bohaterów, w tym członków ZPwN spod znaku Rodła, bronić i pielęgnować po nich pamiątki niszczone w ostatnich latach przez tzw. „neonazistów” w RFN, poprzez polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Niemczech - milczą, bądź od dziesiątków lat naradzają się w gabinetach niemieckich dyplomatów i innych polityków a - poza oficjalnymi deklaracjami – odczuwalnych pozytywnych efektów w tej i innych dziedzinach nie widać. A Niemcy wprost przeciwnie – politykę historyczną (powiązaną z

polityką gospodarczą!) prowadzą konsekwentnie od dziesiątków lat na korzyść swojego państwa - robią to prawie wszyscy politycy niemieccy jak i wspierająca ich większość społeczeństwa niemieckiego.

A w Polsce....

Dlaczego w Polsce są stawiane pomniki nagrobne esesmanom z załogi Auschwitz-Birkenau³, tym którzy po ucieczce z Auschwitz-Birkenau zginęli podczas obrony Wrocławia tzw. „Festung Breslau”, a zostali powtórnie (w 2004 roku) pochowani w obecności przedstawicieli dyplomacji Niemiec i Polski, w obecności polskich władz lokalnych z polskim i niemieckimi honorami wojskowymi na cmentarzu w podwrocławskich Nadolicach; mimo, że władze polskie od dawna znały nazwiska zbrodniarzy – katów narodów Europy, którzy służyli w niemieckich formacjach wojskowych.⁴

Niemiecki pisarz i polityk Günter Grass ur. w 1927 roku w Wolnym Mieście Gdańsku, (w 1999 r. laureat Nagrody Nobla dziedzinie literatury) służył w Waffen- SS, o czym milczał (do 2006 r.). Przez wiele lat polskie władze promowały jego książki, przyznały mu honorowe obywatelstwo miasta Gdańska, przestały dopiero niedawno, gdy pisarz (były członek Waffen –SS) skompromitował się kontrowersyjnymi publicznymi wypowiedziami na temat państwa Izrael. Chcemy podkreślić, że Niemcy w prowadzeniu polityki historycznej wobec Rosji nie pozwalają sobie z wielu względów na relatywizowanie faktów historycznych.

Nieliczni Żydzi, którzy po zamordowaniu przez Niemców mieszkańców warszawskiego getta - **Warschauer Getto** przeżyli powstanie w getcie w nadal okupowanej Warszawie⁵ włączyli się do walki wraz z Armią Krajową przeciwko Niemcom.

16 maja 1943 roku SS-Einsatzleiter Jürgen Stroop wysadził własnoręcznie w powietrze Dużą Synagogę „Nie ma już żydowskiej dzielnicy w Warszawie” telegrafował Stroop do Hitlera. Według jego pisemnego sprawozdania podczas tłumienia powstania w getcie zostało zabitych ponad 56 tysięcy Żydów⁶

Uwięzieni przez Niemców w nadal okupowanej Warszawie Żydzi, ci którzy zostali uwolnieni przez żołnierzy z Armii Krajowej z więzienia „Gęsiówki” – części obozu koncentracyjnego w Warszawie (**KL Warschau**) - włączyli się natychmiast do walki wraz z Polakami w Armii Krajowej przeciwko Niemcom.

Polska telewizja publiczna TVP, poprzez podjęcie decyzji o emisji filmu produkcji niemieckiej telewizji publicznej ZDF bezpośrednio namawia do stawiania pomników mordercom Narodu Polskiego, gestapowcom i esesmanom.

Radio Maryja 14.06.2013 fragment

73. rocznica pierwszej deportacji Polaków do niemieckiego obozu Auschwitz została upamiętniona w Oświęcimiu. 14 czerwca 1940 roku uważany jest za dzień, w którym obóz zaczął działać. W uroczystości uczestniczyło kilku byłych więźniów.⁷

(...)

Tymczasem stowarzyszenie skupiające prawników oraz byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych – Patria Nostra z Olsztyna domaga się aby 14 czerwca, który od 2006 r. jest Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych na pamiątkę pierwszego transportu więźniów do Auschwitz, zmienić na Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Obozów Koncentracyjnych.

- Sami mamy takie doświadczenia, ponieważ przed sądami walczyliśmy z tym zniekształcającym nas określeniem: „polskie obozy koncentracyjne”, „polskie obozy zagłady”, czy „obozы koncentracyjne w Polsce” i doszliśmy do wniosku, że my ulegliśmy jakiejś poprawności, a może uległości wobec naszego wielkiego sąsiada, który realizuje swoją politykę historyczną. Wydaje nam się, że realizuje ją w ten sposób, że stara się oderwać autorstwo zbrodni od konkretnego narodu, mówiąc: naziści, hitlerowcy. Oni nie mają narodu. Gdy natomiast popełniają te częste pomyłki, wtedy mówią wyraźnie o narodzie. Reasumpcją tych naszych starań w sądach będzie uzyskanie orzeczenia zakazującego takiego określenia – powiedział mecenas Lech Obara.

Wnosimy o zaprzestanie dotacji Rządu RP dla Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej gdyż promuje finansowo antypolskie filmy np. „Pokłosie”⁸

Wnosimy o natychmiastowe skreślenie z programu telewizji publicznej TVP1 emisji filmu

17.06.2013 Nasze matki, nasi ojcowie - część 1, Inne czasy”

18.06.2013 Nasze matki, nasi ojcowie - część 2, Inna wojna

19.06.2013 Nasze matki, nasi ojcowie - część 3, Inny kraj

Jesteśmy przekonani, że decyzja Zarządu Telewizji Polskiej, dotycząca wyemitowania filmu „**Unsere Mütter unsere Väter**” jest sprzeczna ze stanowiskiem polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyrażonym oficjalnie wcześniej w listach i

wystąpieniu w telewizji publicznej ZDF ambasadora RP w Berlinie (*patrz strona internetowa Ambasady RP w Berlinie*), jednoznacznie potępiającym tego rodzaju niezgodne z prawdą historyczną manipulacje medialne.

Oficjalnie zawiadomimy organy ścigania w Polsce o możliwości popełnienia przestępstwa:

1. zdrady narodowej,
2. poniżania i ubliżania ofiarom i potomkom ofiar niemieckich zbrodni w latach 1939 - 1945,
3. gloryfikowania kłamstw historycznych w środkach masowego przekazu

przez osoby odpowiedzialne za podjęcie decyzji co do emisji niezgodnego z prawdą historyczną filmu niemieckiego w TVP1.

Niniejszym prosimy o **pisemne** powiadomienie władz Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła o podjętych decyzjach,

Niniejszym prosimy o **pisemne** (także poprzez media) powiadomienie opinii publicznej w Polsce o podjętych decyzjach.

Z poważaniem

Związek Polaków w Niemczech T.z. (Towarzystwo zarejestrowane)
spod znaku Rodła

Bund der Polen in Deutschland e.V.

Wiceprezes Anna Halves


Wiceprezes Józef Galiński

Niniejszy List otwarty Polaków z Niemiec otrzymują:

<i>Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie – ambasador</i>	Pan Ambasador berlin.amb.sekretariat@msz.gov.pl
<i>Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP - minister</i>	Pan Minister Sikorski informacja.konsularna@msz.gov.pl

<i>Senat Rzeczypospolitej Polskiej - marszałek</i>	Pan Marszałek Senatu RP biuro@b-borusewicz.pl
<i>Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - marszałek</i>	Pani Marszałek Sejmu RP Ewa.Kopacz@sejm.pl
<i>Rząd Rzeczypospolitej Polskiej – premier</i>	Pan Premier Donald Tusk cirinfo@kprm.gov.pl
<i>Polska Agencja Prasowa</i>	centrumprasowe@pap.pl
<i>BWKim TVP - Biuro Wymiany Krajowej Międzynarodowej kontakt w sprawie zakupu produkcji TVP, międzynarodowych koprodukcji, usług TV, przekazowi transmisji</i>	bwkim@tvp.pl

Poniżej przypisy do tekstu Listu otwartego Polaków z Niemiec z 14.06.2013 r.



PRAWDY POLAKÓW SPOD ZNAKU RODŁA

- ◆ **Jesteśmy Polakami**
- ◆ **Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci**
- ◆ **Polak Polakowi bratem**
- ◆ **Co dzień Polak Narodowi służy**
- ◆ **Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle**

Przypisy do tekstu Listu otwartego Polaków z Niemiec z 14.06.2013 r.

¹ 2013-06-11 14:41 Berlin (PAP)

Niemcy/Merkel rozpoczęła budowę muzeum wysiedleń w Berlinie

Kancelarz Angela Merkel zainauguowała we wtorek w Berlinie budowę muzeum poświęconego przymusowym wysiedleniom Niemców i innych narodów europejskich w XX wieku. Inicjatywa utworzenia placówki wyszła w 1999 roku od szefowej Związku Wypędzonych Eriki Steinbach.

„Ucieczka i wypędzenie są wielkim cierpieniem i ciężkim bezprawiem” – powiedziała Merkel. „Przypominając o ucieczce i wypędzeniu 14 milionów Niemców nigdy nie wolno zapomnieć, że nie doszłoby do nich bez narodowego socjalizmu” – podkreśliła szefowa rządu.

Przypomniała, że Niemcy przyniosły Europie "wojnę i zniszczenie, niewyobrażalną przemoc i wyrwę cywilizacyjną - holokaust". Jak podkreśliła, z tego powodu rządowi i jej osobiście bardzo zależało na tym, by przyszłe muzeum powstało „w europejskim duchu i było skierowane na pojednanie”.

Zdaniem Merkel migracje są "brutalnym doświadczeniem" całej Europy. Zadaniem muzeum jest "budowanie pomostów ponad przepaścią przeszłości".

Merkel podziękowała Steinbach za wieloletnie zabiegi o powstanie muzeum. „To jest i będzie Pani sukces” – powiedziała.

Za trzy i pół miesiąca odbędą się wybory do niemieckiego parlamentu - Bundestagu. Środowiska związane z ziomkostwami od końca lat 60. należą do najwierniejszego elektoratu partii chadeckich CDU i CSU. Dlatego Merkel zależało bardzo na tym, by jeszcze przed wyborami wykonać gest pod ich adresem.

Sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim Bernd Neumann podkreślił, że celem strony niemieckiej było przekonanie krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich – przede wszystkim Polski, iż projekt budowy muzeum „nie jest prowokacją, lecz wkładem w pojednanie”. „Mogę dziś powiedzieć, że to się udało” – powiedział Neumann, będący przewodniczącym rady fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie.

Siedzibą ośrodka dokumentacyjno-informacyjnego będzie znajdujący się w centrum Berlina, nieopodal Placu Poczdamskiego, wymagający gruntownej przebudowy biurowiec Deutschlandhaus.

Centralną częścią muzeum będzie stała ekspozycja, ukazująca przymusowe wysiedlenia Niemców z Europy Środkowej i Wschodniej po 1945 roku wraz z ich historycznym kontekstem, a także wysiedlenia i migracje innych narodów w XX wieku w Europie, w tym także czystki etniczne w stalinowskim ZSRR.

„Udało się nam stworzyć równowagę pomiędzy niemieckim a europejskim punktem widzenia na wysiedlenia, a także wyraźnie pokazać, że były one następstwem polityki nazistów” – powiedział PAP przewodniczący rady naukowej fundacji Stefan Troebst.

Polski przedstawiciel w radzie naukowej Krzysztof Ruchniewicz zaznaczył, że decydujące znaczenie dla ostatecznego kształtu wystawy będzie miała rozpoczynająca się teraz wspólnie ze specjalistami od wystaw praca nad praktyczną realizacją przyjętej wcześniej koncepcji.

Otwarcie muzeum zaplanowano na rok 2016.

Z inicjatywą upamiętnienia niemieckich uchodźców wyszła w 1999 roku szefowa Związku Wypędzonych (BdV) Erika Steinbach. Forsowany przez nią projekt Centrum przeciwko Wypędzeniom spotkał się z krytycznym przyjęciem w Polsce i Czechach. Warszawa i Praga obawiały się, że kierowane przez ziomkostwa muzeum może wypaczać historyczną prawdę, przedstawiając Niemców jako ofiary wojny, a narody środkowoeuropejskie jako sprawców zbrodni. Spór o Centrum doprowadził w połowie minionej dekady do poważnego kryzysu w stosunkach polsko-niemieckich.

W 2005 roku odpowiedzialność za projekt, nazwany wówczas Widocznym Znakiem, przejął rząd Angeli Merkel. Trzy lata później Bundestag powołał do życia fundację Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie. Celem fundacji, podporządkowanej renomowanemu Muzeum Niemieckiej Historii w Berlinie, jest realizacja projektu muzeum.

W radzie fundacji oprócz przedstawicieli ziomkostw zasiadają przedstawiciele parlamentu, rządu, partii politycznych i Kościołów. W pracach nad merytorycznym programem stałej wystawy, zaaprobowanym w sierpniu 2012 roku, uczestniczyli polscy historycy.

Z Berlina Jacek Lepiarz (PAP)

lep/ ro/

² Niemcy/Bundestag przyjął uchwałę ws. upamiętnienia ofiar wysiedleń

2013-06-13 20:31 Berlin (PAP) Niemcy/Bundestag przyjął uchwałę ws. upamiętnienia ofiar wysiedleń

Niemiecka koalicja rządowa CDU/CSU-FDP przeforsowała w czwartek w Bundestagu uchwałę wzywającą rząd Angeli Merkel do podjęcia na forum ONZ działań w celu upamiętnienia ofiar wypędzeń w ramach obchodzonego 20 czerwca Światowego Dnia Uchodźcy.

W przypadku zgody ONZ na rozszerzenie kręgu poszkodowanych o ofiary przymusowych wysiedleń rząd powinien zatroszczyć się o to, by dzień 20 czerwca stał się w Niemczech narodowym dniem pamięci o wypędzonych - czytamy w uchwale przyjętej głosami obu partii chadeckich oraz liberalnej FDP.

SPD i Zieloni wstrzymali się od głosu, Lewica głosowała przeciwko przyjęciu uchwały.

Ziomkostwa i związani z nimi politycy chrześcijańskiej demokracji zabiegali od lat bezskutecznie o ustanowienie 5 sierpnia narodowym dniem pamięci o wypędzonych, nawiązując do przyjętej właśnie 5 sierpnia 1950 roku "Karty niemieckich wypędzonych ze stron ojczyстых", uważanej za pierwszy programowy dokument niemieckich ziomkostw.

Zwolennicy tej rocznicy wskazywali, że sygnatariusze dokumentu wyrzekli się zemsty i odwetu. Krytycy podkreślali, że autorzy nie wspomnieli ani słowem o przyczynach wysiedleń, ani też o niemieckich zbrodniach.

Rząd Angeli Merkel nie godził się na stanowienie dnia pamięci 5 sierpnia, obawiając się negatywnych reakcji za granicą. Rezygnacja z forsowania daty 5 sierpnia jest porażką ziomkostw. Przewodnicząca Związku Wypędzonych Erika Steinbach powiedziała po głosowaniu: "Najważniejsze, że dzień pamięci dojdzie wreszcie do skutku". Dodała, że ziomkostwa zawsze starały się o kompromis.

Autorzy uchwały wezwali ponadto rząd do włączenia fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie do obchodów dnia pamięci o wypędzonych. Zadaniem fundacji, którą kieruje sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim Bernd Neumann, jest budowa w Berlinie ośrodka dokumentacyjno-informacyjnego poświęconego przymusowym wysiedleniom Niemców i innych narodów europejskich w XX wieku. Budowa placówki rozpoczęła się we wtorek i ma potrwać do 2016 roku.

Światowy Dzień Uchodźcy został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2000 roku.

Z Berlina Jacek Lepiarz (PAP)

lep/ mc/

³ Tygodnik Wprost NR 4 2004 „Polska czci SS”

Polacy z wielkimi honorami upamiętnili swych katów z SS z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu" - napisała niemiecka gazeta "Junge Welt". Ponad rok temu w Nadolicach Wielkich niedaleko Wrocławia stanął pomnik, którego częścią jest niemiecki cmentarz wojskowy. Pochowano tam niemieckich żołnierzy, którzy zginęli w walkach na Dolnym Śląsku. Polska Agencja Prasowa donosiła: "Otwarto i poświęcono cmentarz żołnierzy Wehrmachtu". W uroczystościach brał udział metropolita wrocławski kardynał Henryk Gulbinowicz, przedstawiciel Episkopatu Niemiec, ambasador RFN, konsul tego kraju we Wrocławiu, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik. Tymczasem gazeta "Junge Welt" w artykule "SS na drodze do katolickiego nieba Polski" napisała, że w rzeczywistości w Nadolicach pochowani są obok żołnierzy Wehrmachtu Niemcy służący w dywizjach SS, oficerowie gestapo z Krakowa, Warszawy, Łodzi i Radomia, esesmani z Ukrainy, Litwy, Estonii, Łotwy, Węgier, Holandii, Flandrii i Niemiec. W Nadolicach spoczęli też wachmani ze zlikwidowanego w styczniu 1945 r. obozu w Oświęcimiu. Autor artykułu konkluduje: "Polscy żołnierze upamiętnili katów własnych rodaków". - Gdybyśmy znali prawdę o pochowanych w Nadolicach, na pewno nie byłoby tej podniosłej uroczystości - mówi Andrzej Przewoźnik, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

⁴ Polski panteon SS Sławomir Sieradzki WPROST Nr 6 2004 Cmentarz wojskowy żołnierzy Wehrmachtu w Nadolicach

(...)

Kto leży na cmentarzu w Nadolicach?

Na nadolickiej nekropolii spoczywają m.in. żołnierze ukraińskiej dywizji SS Galizien. To oni zapędzili do drewnianego kościoła mieszkańców Huty Pieniackiej na Wołyniu. Według zeznań naocznego świadka Stanisława Krawczyka, "SS-mani w śnieżnobiałych mundurach upychali ludzi między ławkami. Przechodzili i uderzali po głowach: trach, trach. Ogluszeni padali pod ławki. Wówczas wganiano następnych. Trzy warstwy dygocących ciał". Potem esesmani podpalili kościół.

(...)

W Nadolicach spoczęli także żołnierze niemieckiej brygady SS Dirlewanger odpowiedzialni za wymordowanie 1500 mieszkańców Woli podczas powstania warszawskiego. Esesmanami dowodził Oskar Dirlewanger, którego podczas wojny wypuszczono z więzienia, żeby zorganizował frontową jednostkę złożoną z kryminalistów.

(...)

W Nadolicach pochowano też wachmanów z obozu koncentracyjnego Auschwitz. Oberscharführer Erich Seega z pułku SS Besslein (służyli w nim wartownicy z obozu koncentracyjnego Auschwitz) zginął 17 lutego 1945 r. w obleganym przez Sowieców Wrocławiu. Jest pochowany w bloku nr 4 nadolickiej nekropolii. W księdze cmentarnej obok jego nazwiska nie ma jednak stopnia wojskowego charakterystycznego dla formacji SS, tylko nazwa "Sturmann", oznaczająca zwykłego żołnierza. Równie trudno odnaleźć innych esesmanów. Niemcy o nazwiskach Greger, Seiffert i Sipl - upamiętnieni na tablicy "Zum Gedanken" (ku pamięci) - zostali pochowani jako zwykli żołnierze. Wszyscy trzej byli kolegami Seegi z pułku Besslein. Grób w Nadolicach ma jeszcze inny esesman z tego pułku, o nazwisku Piontek.

(...)

⁵ Der Tagesspiegel 17.04.2013 70 Jahre Aufstand im Warschauer Ghetto „Keine Schafe für die Schlachtbank“

17.04.2013 (...) Allerdings haben manche Polen den kämpfenden Juden auch geholfen. Laut Kazik Ratajzer, einem der letzten Überlebenden des Aufstandes, der aus Israel anreisend am Freitag zu den Gedenkfeiern erwartet wird, hatte die polnische Heimatarmee 50 Pistolen geschickt. Weitere fünf Pistolen habe die kommunistische „Armia Ludowa“ (AL) geschickt, erinnern sich Edelmann und Ratajzer in einem kürzlich in Polen publizierten Gespräch. Auf Hilfeleistungen zugunsten der Juden drohte die standrechtliche Erschießung durch die rund 20 000 in Warschau stationierten deutschen Wehrmachtssoldaten.

Bereits nach wenigen Tagen Kampf retteten sich die ZZW-Kämpfer durch die Abwasserkanäle auf die arische Seite. Die ZOB blieb im Ghetto zurück, doch die anfangs rund 750 ZOB-Kämpfer konnten die Deutschen nicht mehr aufhalten. Am 8. Mai 1943 eroberten die SS-Einheiten den Führungsbunker der Aufständischen an der Mila-Straße 18. Der ZOB-Führungsstab unter Mordechai Anielewicz hatte kurz zuvor kollektiven Selbstmord begangen. Die letzten ZOB-Verbände zogen sich in den folgenden Tagen durch die Kanäle ins arische Warschau zurück – darunter auch Marek Edelmann. Etwa 70 ZOB-Kämpfer konnten sich so retten; Dutzende von ihnen kämpften ein gutes Jahr später im Warschauer Aufstand von 1944 Seite an Seite mit der polnischen AK.

Am 16. Mai sprengte der SS-Einsatzleiter Jürgen Stroop eigenhändig die Große Synagoge. „Es gibt keinen jüdischen Wohnbezirk Warschau mehr“, telegraphierte Stroop an Hitler. Laut seinem Bericht wurden bei der Niederschlagung des Aufstands mehr als 56 000 Juden getötet.

Wikipedia - Getto Warszawskie

Pierwsze mury wokół „dzielnicy żydowskiej” w Warszawie zaczęto wznosić już 1 kwietnia 1940^[1]. Oficjalnie getto zostało utworzone przez niemieckie władze

okupacyjne dopiero 2 października 1940. W tym dniu gubernator [dystryktu warszawskiego](#), [Ludwig Fischer](#), podpisał zarządzenie wraz z załącznikiem, wymieniającym ulice graniczne dzielnicy żydowskiej. Getto zostało zamknięte 16 listopada 1940 roku^[2].

Od 1940 nadzór nad gettem sprawował jego główny organizator, SA-Standartenführer Waldemar Schön. W maju 1941 na stanowisku komisarza do spraw dzielnicy żydowskiej zastąpił go [Heinz Auerswald](#).

Podstawą prawną było *Rozporządzenie o dzielnicy żydowskiej w Warschau z dnia 19 kwietnia 1941 roku*, wydane przez gubernatora [Generalnego Gubernatorstwa Hansa Franka](#) na podstawie par. 5 ust. 1 dekretu [Führera](#) i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej z dnia 12 października 1939 roku^[3].

Warszawa w 1941 roku oplakatowana została dwujęzycznymi ostrzeżeniami przed ewentualnym zarażeniem się od wędrujących Żydów [tyfusem plamistym](#). Obwieszczenia tej treści sygnowane były podpisem gubernatora [dystryktu warszawskiego](#), [Ludwiga Fischera](#). Na ulicach Warszawy pojawiły się również tablice informujące o zakazach wkraczania na tereny zamieszkiwane przez ludność żydowską z powodu zagrożenia infekcją.

(...)

Obwieszczenie dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski – kara śmierci dla każdego Polaka pomagającego Żydom – wrzesień 1942 – po rozpoczęciu „akcji” likwidacji getta

(...)

Obwieszczenie dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski – kara śmierci dla każdego Polaka pomagającego Żydom – wrzesień 1942 – po rozpoczęciu „akcji” likwidacji getta

(...)

Warunki życia w getcie

W styczniu 1941 roku w getcie znajdowało się ok. 400 tys. Żydów. Maksymalną liczbę ludności – ok. 460 tys. – getto osiągnęło w marcu 1941. W getcie panowały bardzo ciężkie warunki życia^[5] oraz terror. Gęstość zaludnienia sięgała 146 tys. osób na 1 km²; na jedną izbę mieszkalną przypadało 8-10 osób. Przydział żywności na osobę wynosił ok. 180 kalorii dziennie. W okresie od listopada 1940 do lipca 1942 z głodu i chorób zmarło ok. 100 tys. mieszkańców getta^[6].

Czarną sławą zapisała się ulica [Karmelicka](#) o niezwykłym natężeniu ruchu pieszego i kołowego, nazywana przez mieszkańców getta „[Gibraltarem](#)” lub „Wąwozem Śmierci”. Tędy codziennie przemierzały się samochody [SS](#) do znajdującego się na terenie getta więzienia na [Pawiaku](#) i z Pawiaka do [siedziby Gestapo](#) w [alei Szucha](#). Tu Niemcy maltretowali przechodzących Żydów, a nawet strzelali do nich na oślep.

Dnia 15 października 1941 roku gubernator [Hans Frank](#) wydał w Warszawie rozporządzenie o karze śmierci dla Żydów opuszczających getto oraz na Polaków udzielających im pomocy. Było to tzw. trzecie rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w [Generalnym Gubernatorstwie](#) i odwoływało się do dekretu Hitlera z 12 października 1939 roku. W art. I p.4b karze śmierci podlegali zarówno Żydzi opuszczający teren getta, jak również osoby pomagające uciekinierom oraz ich ukrywające. Karze śmierci podlegały także osoby zachęcające do takich aktów, a czyn usiłowany karany był tak samo, jak dokonany^[7].

Akcje likwidacyjne

Pierwszą wielką akcją likwidacyjną getta rozpoczęto 22 lipca 1942. Do 21 września 1942 do obozu zagłady w [Treblince](#) wywieziono ok. 300 tys. (ok. 80%) mieszkańców getta, których następnie zamordowano.

Miejscem koncentracji Żydów był [Umschlagplatz](#) (plac przeładunkowy, służący pierwotnie do przeładowywania towarów przywożonych ze strony „aryjskiej”, tutaj przebiegała również granica celna getta), znajdujący się przy dzisiejszej ulicy Stawki u zbiegu z Dziką.

Przeciwko wywózkom Żydów z warszawskiego getta zaprotestowała polska organizacja katolicka [Front Odrodzenia Polski](#), będący kontynuacją przedwojennej [Akcji Katolickiej](#), której przewodniczącą była polska pisarka [Zofia Kossak-Szczucka](#). 11 sierpnia 1942 roku opublikowała ona konspiracyjnie protest zwany [Protestem Zofii Kossak-Szczuckiej](#), w którym wyraziła niezgodę polskich środowisk katolickich na łamanie praw człowieka^[8].

 *Osobny artykuł: [Protest Zofii Kossak-Szczuckiej](#).*

Po zakończeniu wielkiej akcji likwidacyjnej teren dotychczasowego getta na południe od Leszna, za wyjątkiem szopu (zakładu produkującego na rzecz Niemiec) Waltera C. Toebbensa przy ulicy [Prostej](#), został włączony do „aryjskiej” części Warszawy. Na północ od ul. Leszno przeplatały się ze sobą tzw. tereny dzikie (gdzie nikt nie mógł mieszkać i poruszać się) oraz porzucane tereny getta szczątkowego – oddzielone od siebie kwartały budynków, w których mogli zamieszkać pozostali jeszcze w Warszawie Żydzi (było ich około 50-65 tysięcy), pracujący w szopach (szop Hallmanna, szop Hoffmana, szop Oschmann-Leszczyński, szop Roehrcha, szop szrotkarzy, szop Fritza Schultza, szop Karla Georga Schultza, szop Schillinga, szop Toebbensa, garbarnia Weiglego).

Do kolejnej akcji wysiedleńczej doszło w dniach 18-22 stycznia 1943 na rozkaz [Heinricha Himmlera](#), który w dniu 9 stycznia 1943 dokonał osobistej inspekcji terenów getta. Wywieziono wtedy do [Treblinki](#) około 6 tysięcy Żydów. Styczniowa akcja wywózki Żydów doprowadziła do pierwszego oporu. Bojowcy [Mordechaja Anielewicza](#) zaatakowali zbrojnie Niemców prowadzących kolumnę Żydów na Umschlagplatz. Do tego pierwszego starcia doszło na rogu ul. Niskiej i Zamenhofa.

Powstanie w getcie i jego zniszczenie

 *Osobne artykuły: [Powstanie w getcie warszawskim](#) i [Akcja Getto](#).*

Am Kortländer 6 — 44787 Bochum — Tel.: +49 (0) 234 166 01, Fax: +49 (0)234 9822502

Email: info@zpwn.org, Web: www.zpwn.org

Postbank Dortmund (BLZ 440 100 46) Kto.: 818 34 463 — Amtsgericht Bochum Vereinsregister 874

O 6.00 rano 19 kwietnia 1943 oddziały niemieckie dowodzone przez szefa warszawskiej SS i policji płk. Ferdynanda von Sammern-Frankenegga wkroczyły na teren getta z dwóch kierunków: Nalewkami i od skrzyżowania ul. Gęsiej z Zamenhofa. Celem akcji było dokonanie ostatecznej likwidacji getta. Wybuchło [powstanie](#). Żydzi stawili niespodziewanie silny opór, zmuszając niemieckie oddziały do wycofania się. Tego samego dnia dowództwo sił niemieckich objął gen. [SS Jürgen Stroop](#). Grossaktion zakończyła się 16 maja o godzinie 20:15. Dla efektu propagandowego postanowiono zakończyć walki wysadzeniem w powietrze [Wielkiej Synagogi](#) przy ulicy Tłomackie; dokonał tego osobiście Jürgen Stroop.

Po upadku powstania nastąpiła ostateczna eksterminacja mieszkańców getta i jego zniszczenie, nadzorowane przez generała Stroopa. Na terenie „pustyni kamiennie-ceglanej”, w którą Niemcy zmienili dzielnicę, przeprowadzane były masowe egzekucje mieszkańców Warszawy (polskich [więźniów politycznych](#) oraz Żydów schwytanych po „aryjskiej stronie”). Ponadto od lata 1943 w okolicach [ulicy Gęsiej](#) zaczął funkcjonować niemiecki obóz koncentracyjny – tzw. Konzentrationslager Warschau.

(...)

⁶ *Am 16. Mai sprengte der SS-Einsatzleiter Jürgen Stroop eigenhändig die Große Synagoge. „Es gibt keinen jüdischen Wohnbezirk Warschau mehr“, telegraphierte Stroop an Hitler. Laut seinem Bericht wurden bei der Niederschlagung des Aufstands mehr als 56 000 Juden getötet - Wikipedia*

⁷ **Radio Maryja 14.06.2013 Rocznicą zesłania Polaków do niemieckiego obozu**

Radio Maryja



73. rocznica pierwszej deportacji Polaków do niemieckiego obozu Auschwitz została upamiętniona w Oświęcimiu. 14 czerwca 1940 roku uważany jest za dzień, w którym obóz zaczął działać. W uroczystości uczestniczyło kilku byłych więźniów.

Podczas uroczystości ks. biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy sprawował Mszę św. w byłym obozie Auschwitz I. W czasie homilii przypomniał m.in., że wciąż na świecie pojawiają się słowa o „polskich obozach”.

- Dziś są ludzie, którzy mówią „polskie obozy śmierci”. Jeśli się nie mylę, to nikt za to jeszcze nie przeprosił. To prawdziwa hańba i skandal. Wymaga naszej ostrej reakcji – podkreślił ks. bp Tadeusz Rakoczy.

Po Mszy św. uczestnicy złożyli kwiaty pod Ścianą Straceń, gdzie Niemcy rozstrzelali tysiące osób, głównie Polaków, a także pod tablicą, upamiętniającą pierwszą deportację. Pierwszy transport Polaków składał się z 728 więźniów. Byli wśród nich żołnierze kampanii wrześniowej, harcerze oraz osoby zatrzymane przy próbie przedostania się do polskiego wojska we Francji.

Tymczasem stowarzyszenie skupiające prawników oraz byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych – Patria Nostra z Olsztyna domaga się aby 14 czerwca, który od 2006 r. jest Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych na pamiątkę pierwszego transportu więźniów do Auschwitz, zmienić na Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Obozów Koncentracyjnych.

- Sami mamy takie doświadczenia, ponieważ przed sądami walczymy z tym zniekształcającym nas określeniem: „polskie obozy koncentracyjne”, „polskie obozy zagłady”, czy „obozы koncentracyjne w Polsce” i doszliśmy do wniosku, że my ulegliśmy jakiejś poprawności, a może uległości wobec naszego wielkiego sąsiada, który realizuje swoją politykę historyczną. Wydaje nam się, że realizuje ją w ten sposób, że stara się oderwać autorstwo zbrodni od konkretnego narodu, mówiąc: naziści, hitlerowcy. Oni nie mają narodu. Gdy natomiast popełniają te częste pomyłki, wtedy mówią wyraźnie o narodzie. Reasumpcją tych naszych starań w sądach będzie uzyskanie orzeczenia zakazującego takiego określenia – powiedział mecenas Lech Obara.

RIRM

⁸ Instytut powstał na mocy ustawy o kinematografii uchwalonej 18 maja 2005